Congressman
# Rahm Emanuel

**FOR IMMEDIATE RELEASE** **Contact: Cecelia Prewett 202-226-7639**
**January 6, 2004** **cecelia.prewett@mail.house.gov (cell) 202-225-1787**

## Oświadczenie kongresmena Emanuela: Propozycja federalnego Ministerstwa Pracy krzywdziłaby zatrudnionych i ich rodziny

*CHICAGO, IL – Kogresmen Stanów Zjednoczonych Rahm Emanuel (D-IL) w dniu dzisiejszym opublikował następujące oświadczenie dotyczące proponowanych zmian w płaceniu za godziny nadliczbowe. Proponowane zmiany mogłyby dotknąć około 11 milionów pracujących, którym wynagrodzenie za nadgodziny pozwala na utrzymanie rodzin.*

We wtorkowym wydaniu gazety *Chicago Tribune* (1/6/2004) znalazły się dwa artykuły, które powinny zaniepokoić osoby pracujące. Jeden z artykułów poruszał sprawę 625 pracowników fabryki *Fannie May, Fanny Farmer*, którzy stracili pracę na skutek zamknięcia ich zakładu. Drugi artykuł przedstawiał nowe przepisy federalnego Ministerstwa Pracy, które zmieniają zasady płacenia nadgodzin, co mogłoby dotknąć 11 milionów zatrudnionych, którym wynagrodzenie za godziny nadliczbowe umożliwia utrzymanie rodzin. Sytuację pogarsza fakt, że język, w jakim sformułowane są zmiany, tak jak to opublikowano w Rejestrze Federalnym, właściwie sugeruje, w jaki sposób pracodawcy mogą zmniejszyć swoje koszty i uniknąć płacenia pracownikom nadgodzin.

Federalny Urząd Podatkowy (IRS) nie udziela podatnikom rad na temat tego, jak uniknąć płacenia podatków. Federalna Agencja Ochrony Środowiska nie radzi firmom, jak bezkarnie zatruwać środowisko. Dlaczego więc Ministerstwo Pracy doradza firmom, w jaki sposób obciąć zarobki procownikom – lub zmusić ich do pracowania większej ilości godzin za to samo wynagrodzenie?

Co więcej, jest to zły moment, aby rząd Stanów zmieniał zasady wynagradzania za nadgodziny, bowiem od 2001 roku rodziny o dochodzie średnim spotkała utrata 3,1 miliona miejsc pracy, a liczba osób bez ubezpieczenia medycznego wzrosła o 2,5 miliona. Miliony solidnie pracujących Amerykanów o różnych zawodach – od strażaków i policjantów do wykwalifikowanych pielęgniarek i kontrolerów ruchu samolotowego – może znaleźć się w sytuacji obcięcia zarobków, wydłużenia godzin pracy i pozbawienia ubezpieczenia medycznego.

Zamiast zajmować się w tych trudnych czasach sprawą wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, rząd Prezydenta Busha powinien przejąć się innymi kwestiami politycznymi, którym dotąd oponował, a które mogłyby pomóc zatrudnionym i ich rodzinom, czyli tym, którzy znajdują się w ciężkiej sytuacji. Rząd mógłby podnieść najniższą stawkę zarobkową, przedłużyć świadczenia milionom zwolnionych z pracy, którzy wyczerpali już przysługujące im zasiłki federalne, oferować ulgi podatkowe związane z dziećmi rodzinom osób pracujących, którym ich uprzednio odmówiono oraz przyjąć mocniejsze zasady ochrony prywatnych planów emerytalnych posiadanych przez zatrudnionych, którzy są w starszym wieku.

Fundusze na powyższe zmiany mogą pochodzić z cofnięcia przyznanych niedawno ulg podatkowych bogatym korporacjom i innym grupom – zostałyby jeszcze pieniądze na zmiejszenie wciąż rosnącego deficytu federalnego.

W czasie obecnej "poprawy ekonomicznej bez nowych miejsc pracy," kiedy miliony zwolnionych z pracy Amerykanów, takich jak pracownicy z *Fannie May, Fanny Farmer*, cierpi w dalszym ciągu, jest niezgodne z sumieniem wprowadzanie nowych przepisów dotyczących nadgodzin, które utrudnią jeszcze bardziej życie usiłujących związać koniec z końcem milionom Amerykanów.